

Julian Krzyżanowski

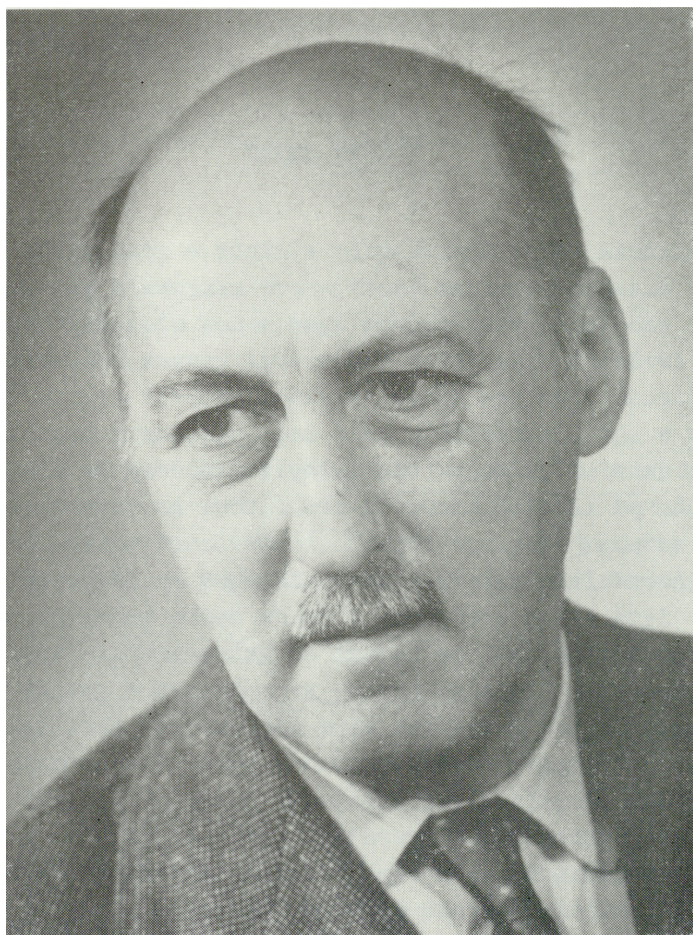
Karel Krejčí

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 3, 121-124

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PROF. DR KAREL KREJČÍ

Julian Krzyżanowski

KAREL KREJČÍ

Przed kilku laty w pięknie odbudowanym Pałacu Kazimierzowskim odbyła się niezwykła uroczystość naukowa, nadanie przez Uniwersytet doktoratu honorowego znakomitemu sławicie czeskiemu i świetnemu znawcy literatury polskiej, Karolowi Krejčíemu. Nie był to zresztą pierwszy wyraz naszego uznania dla zasług uczonego praskiego, już bowiem wcześniej, tj. w r.1964, gdy obchodził on sześćdziesięciolecie urodzin, koledzy i przyjaciele warszawscy na specjalnym zebraniu uczcili tę datę. Dziękując za ten wyraz życzliwości, Krejčí wygłosił pamiętne przemówienie. Wypełnił je wspomnieniami o swoich wielokrotnych odwiedzinach Warszawy przed wojną i po wojnie i nie krył się z swym głębokim przywiązaniem do naszej stolicy, na której gruzy patrzył z żalem, a której nową postać oglądał z podziwem. Przyjazdy te zaś były wyrazem nie tyle zamiłowań turystycznych, ile potrzeb związanych z pracą zawodową gościa praskiego. Przybywał on do Polski, by stale wzbogacać swą znajomość naszego życia, naszej kultury, naszej literatury. Ze znajomości tej wyrastały jego studia pomniejszych i jego duże, znakomite książki, u nas tylko nielicznym fachowcom znane, książki, z których jedynie kilka najważniejszych przypomnieć tu można.

Pierwsza z nich, która przyniosła mu docenturę na macierzystym uniwersytecie Karola w Pradze, wydana w r.1934, wznowiona w r. 1949, przedstawia "Literaturę polską w wirach rewolucji", dając precyzyjny i bogaty obraz tego, w jaki sposób nasi powieściopisarze, dramaturgowie, poeci twórczo zareagowali na wydarzenia roku 1905, przy czym chodzi tu o dzieła pi-

sarzy tej klasy, co Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Reymont, Tetmajer i dziesiątki innych. Książka, która dawno powinna była ukazać się w przekładzie polskim, prawi bowiem o świetnych i ważnych zjawiskach literackich i przedstawia je w sposób nowy a wyczerpujący, ma charakter nie tylko opisowy i wyjaśniający, ale wprowadza nadto zagadnienia, które dzisiaj budzą żywe zainteresowanie, ustala bowiem bardzo wyraźne związki między pisarzami, o których mówi, a nowoczesną literaturą rosyjską, ma więc charakter studium porównawczego, czego w chwili jej ukazania się nie umiano u nas docenić.

Młody uczony, który już tutaj dowiedział, że pociągają go szlaki nie nawiedzane przez poprzedników i wymagające dużej samodzielności, na obranej drodze utrzymał się również w książce następnej, będącej odskokiem w przeszłość odległą a przecież aktualną. Poświęcił ją mianowicie Bartoszewi Paprockiemu, a więc pisarzowi z końca wieku XVI. Znakomity ten heraldyk postawił na złą kartę polityczną czasu bezkrólewia po Batorym, musiał emigrować i lat kilkanaście spędził na Morawach i w Czechach, gdzie nie zaniechał pracy literackiej, tyle tylko, że pisywał nie po polsku, lecz po czesku. Różne okoliczności sprawiły, że jest on u nas mało znany i że pierwszą jego monografię zawdzięczamy Krejčíemu, który ogłosił w roku 1946 tę obszerną pracę, gdzie wyświetlił jego biografię, scharakteryzował jego twórczość, przedstawił go wreszcie jako interesującego choć prymitywnego artystę. Więcej nawet, bo ukazał go jako pioniera łączności między Czechami a Polską, co jest zupełnie słuszne, jak dowodzi choćby taki szczegół, jak to, że Paprocki przekładał na czeski Kochanowskiego i zapewne Reja.

Studia te, którym towarzyszyły drobniejsze, przygotowały polonistę praskiego do napisania rzeczy podstawowej, ambitnej i trudnej, mianowicie do milenarnych "Dziejów literatury polskiej" wydanych w r. 1953 a rychło przełożonych na języki niemiecki a także węgierski. Imponująca księga przyniosła na sześciuset stronicach doskonale ujęty obraz literatury naszej od samego jej zarania po rok 1950 i była pierwszą a zarazem - dodajmy od razu - najlepszą z powojennych prób solidnego podręcznika naukowego, przeznaczonego dla czytelnika obcego. Zna-

czenie jej polega na kilku jej cechach. Krejčů więc ostroŹnie zastosował tu metodę marksistowską, co pozwoliło mu ukazać silne związki literatury polskiej z jej podłożem, życiem społecznym, które ją wydało. Następnie dał niejednokrotnie nowe oświetlenie zjawisk literackich zarówno w opisach twórczości - by tak rzec - zespołowej, w rodzaju literatury sowizdrzałskiej, jak w charakterystykach wybitnych pisarzy polskich, jak Mickiewicz, Kochanowski, Prus, Wyspiański. A wreszcie, oczyma czeskimi spoglądając na przedmiot swych zainteresowań naukowych, umiał pogodzić obiektywizm obserwatora z zewnątrz ze stanowiskiem polskim, dzięki czemu uniknął jednostronności, która często cechuje zarówno wywody badaczy obcych, jak i naszych własnych.

We wszystkich tych dziełach Profesor Praski, uczoney całkowiec nowoczesny, kładzie duŹy nacisk na metody porównawcze, podkreślając podobieństwa i pokrewieństwa zjawisk literackich polskich i obcych, przede wszystkim słowiańskich. Z postawy tej, powszechnie dzisiaj spotykanej w nauce państw socjalistycznych, teoretycznie uzasadnianej w dyskusjach na międzynarodowych kongresach slawistów, wyrosła następna książka Krejčůgo, "Heroikomika w poezji Słowian" /1964/. DuŹe to dzieło raz jeszcze dowodzi, jak dalece jego autor lubi chadzać po drogach i dróŹkach swoich własnych, porusza bowiem zagadnienia dotąd nie opracowane naukowo i to nie tylko w świecie słowiańskim, zagadnienia dotyczące parodii utworów epickich, tj. grotesek literackich, z których najstarszą, "Źabiomyszą wojnę" przypisywano w Grecji Homerowi, słowem tzw. poematów heroikomicznych. Niezwykłość opracowania tej ogromnej krainy poetyckiej polega tu na tym, Źe Krejčů nie ograniczył się do samych tylko tych poematów, lecz dociekaniem swymi objął równieŹ groteski powieściowe pisane prozą, którym prawo obywatelstwa zdobył Franciszek Rabelais. Dzięki temu osobny rozdziałek w książce otrzymał nieśmiertelny Szwejk Haška. W rozważaniach swych Krejčů nie pominął równieŹ literatury polskiej, wprowadził więc naszych twórców dzieł heroikomicznych, Kochanowskiego z "Szachami", Mickiewicza z "Kartoflą", Słowackiego z "Beniowskim", aŹ po Tuwima i Gałczyńskiego, nie mówiąc juŹ o mnóstwie pisarzy i dzieł gruntownie dzisiaj zapomnianych, choć

- dodajmy - nie wszystkie pozycje udało mu się tutaj wyłowić, a równocześnie nie zawsze na wybór jego się godzimy. Są to jednak drobne punkciki na ogromnej mapie imponującej bogactwem faktów i sposobem ich oświetlenia.

Dorzućmy do tego jedną jeszcze pozycję, dla odmiany czeską i raczej folklorystyczną niż historycznoliteracką, mianowicie ślicznie wydaną książkę o podaniach "Złotej Pragi", ukazującą podkreślane tutaj rozległe horyzonty autora oraz jego niepospolity talent pisarski.

Jeśli się przypomni uwagę poprzednią, iż książkom towarzyszy mnóstwo studiów pomniejszych a zawsze wartościowych, i zaznaczy, iż prace o literaturze polskiej stanowią tylko połowę dorobku Krejčíego, połowę zaś drugą reprezentują jego studia bohemistyczne i slawistyczne, zrozumiemy, jaki sens miało wyróżnienie przez stołeczną Alma Mater profesora bratniego uniwersytetu Karola i późniejsze przyznanie mu godności członka honorowego naszego Towarzystwa. Wyróżnienia te spotykają nie tylko znakomitego uczonego, ale i naszego niestrudzonego współpracownika, człowieka, który od lat z okładem trzydziestu skutecznie krzewi znajomość naszej literackiej przeszłości i te-
rażniejszości i to nie tylko we własnej ojczyźnie, który nad-
to - jak to się naocznie pokazało - wyręcza niejednokrotnie naszych badaczy literackich, penetruje bowiem dziedziny przez nas zaniedbane.